

**PRENUMERATA:**

Rocznie 15 mrk. 50 fen.,  
półrocznie 8 mrk. —  
kwartalnie 4 mrk. 50 fen.,  
miesięcznie 1 mrk. 50 fen.,  
za odosłanie do domu 30 fen.

**OGŁOSZENIA:**

Nadesłane przed tekstem  
i w tekście — wiersz 1 mrk.  
Nekrologia . . . 50 fen.  
Reklamy . . . 60 fen.  
Zwyczajne . . . 40 fen.  
Drobne ogłoszenia po 6 fen.  
za wyraz. Najmniej 50 fen.



# GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA  
i ADMINISTRACJA  
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“  
ul. Przejazd 8.

Administracja  
otwarta od 8 i pół rano  
do 6-ej wieczór, w święta  
od 6 do 10 rano.

Redakcja  
czynna od g. 9-ej do 3-ej  
codziennie, w wigilie świąt  
do 10 wieczór.

Łódź, Piątek, 26 Października 1917 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 295.

## Udział floty w wojnie.

Zwycięstwa niemieckie na wyspach morza Bałtyckiego, które w najznaczniejszej mierze przypisać należy niezwykłej sprawności floty, znów wysunęły na czoło aktualnych zagadnień wojennych kwestję udziału marynarki w operacjach bojowych.

Przyznać trzeba iż w okresie przedwojennym kładziono na flotę tak wielki nacisk, jakiego praktyka wojny bynajmniej nie usprawiedliwiła. Przede wszystkim wskazać tu należy na Anglię, która oburącz trzymała się swych morskich tradycji, zazdrośnym okiem spoglądała na szybko się rozwijającą flotę niemiecką zarówno wojenną, jak i handlową i wszelkich dokładała wysiłków, by utrzymać swą ilościową i jakościową wyższość nad flotą przypuszczalnego przeciwnika. Do coraz doskonalszych form dochodziły zbrojenia, wysyłano się na coraz to nowsze pomysły, przestano zadowalać się zwykłymi zbrojeniami okrętów, poczęto budować olbrzymie twierdze morskie — dreadnauty, które stać się miały niezwykłą, żoną ostoją panowania na niezmiernych obszarach mórz. Budżety państwowe uginają się pod ciężarem kolosalnych wydatków, rzesze ludów narzekały na wzmagające się co rok opodatkowania, a jednak niepowstrzymanym pędem biegły zbrojenia morskie, pokładano bowiem w nich wielkie nadzieje.

Powagi fachowe, obliczając siły wrogich obozów, z wielką skrupulatnością wciągały do bilansu dreadnauty, krążowniki i torpedowce, a sierpień r. 1914 był okresem najbardziej różnorodnych nadziei koalicji.

Rzeczywistość jednak ukształtowała stosunki zupełnie inaczej. W pierwszym rzędzie upadły przypuszczenia, dotychczas stale przez koła wojskowe podtrzymywane, jakoby zaraz u progu wojny nastąpić miały w większym stylu starcia, być może nawet że decydujące dla sytuacji na morzach, a które odbić się miały na sytuacji na lądzie. Flota otrzymała, że się tak wyrażę, znaczenie zapobiegawcze; nie tyle służyła do osiągnięcia własnych celów militarnych, ile raczej udaremnienia zamiarów wroga.

Tymczasem na widownię kombinacji militarnych, w skład których wchodziły również siły morskie, wstąpił nowy czynnik, któremu sążone jest odegrać wielką rolę w dziedzinie wojennej — łódzie podwodne. One to właściwie uczyniły przewrót w istocie walki morskiej, bowiem przeniosły punkt ciężkości powadzenia z mocno zbudowanych twierdz nadwodnych na lekkie i nieuchwytnie nurkowce, z łatwością mogące stawić czoło najpotężniejszemu przeciwnikowi. To też, mówiąc dziś o roli floty w wojnie społecznej, mieć trzeba przede wszystkim na uwadze skuteczną blokadę przeprowadzoną przez Niemcy przy pomocy łodzi podwodnych. Obecnie więc siły morskie obu stron walczących służą w pierwszym rzędzie do utrudniania nieprzyjacielowi przeprowadzenia transportów morskich, celem wyczerpania gospodarczego jego kraju i osłabienia tym sposobem jego sił bojowych.

Pozatym szczególnie ważną okazała się rola floty podczas operacji, przeprowadzanych łącznie z siłami lądowymi, czy to w formie jej operacji przygotowawczych, czy też samodzielnych.

Najpoważniejszym tego rodzaju przedsięwzięciem podczas wojny obecnej była afery Dardaneelska. Akcja morska nie przyniosła i tu również żadnych korzyści. Wspomnieć należy pozatym jeszcze o działaniach marynarki koalicyjnej, podczas procesu przeciągania Grecji na swą stronę, o walkach floty japońskiej pod Kiau-Czau, wreszcie o częstych potyczkach na wodach belgijskich, z powodu operacji angielskich przeciw podstawię działań nurkowców u wybrzeży Flandryjskich.

Wszystkie te jednak wystąpienia sił morskich ustępują w cień w porównaniu z ostatnimi wydarzeniami na Bałtyku. Po raz pierwszy flota niemiecka opuściła bezpieczne schroniska w Kilonji, by przedsięwziąć atak na doskonale ufortyfikowane wyspy rosyjskie. Sprawnie wykonane operacje pozwoliły wysadzić na ląd wojska, przyczym główną zasługą floty było tu podjęcie walki z siłami morskimi Rosji, ochraniającymi dostęp do „klucza Bałtyku“.

Po owym pierwszym, na szerszą skalę zakrojonym, debiucie, z całą siłą wystąpiło na plan pytanie: czy, jeśli wojna, w obecnym tempie się tocząc, trwać będzie jeszcze przez pewien czas, akcja bojowa floty się ożywi? Rozwiązaniem zagadnienia tego zajmują się bardzo poważnie dzienniki angielskie, a pisma rosyjskie z okazji przegranej na wodach bałtyckich starają się podzielać na opinie publiczną w duchu wywarcia moralnego przymusu na flotę, by otrząsnęła się z agitacji politycznej, bardziej przejęła się natomiast swymi trudniami i odpowiedzialnymi zadaniami wojennymi.

Wiele się dziś mówi o ataku morskim na Kronsztadt, o planach ewakuacji Petersburga, są to jednak tylko bezpośrednie skutki niezaprzeczalnej prawdy, iż preminacja wojenna Niemiec na Bałtyku jest dokonana.

Jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę okoliczność, iż dalsze postępy Niemców ku północy są ostatecznym ciosem dla Rosji, wówczas nabieramy pojęcia, jaką jest rola floty w walce Rosji z Niemcami.

W stadium poprzednim pozostaje natomiast stan wojny morskiej z innymi państwami koalicji. Wprawdzie krążyły niedawno w sferach angielskich tajemnicze jakieś pogłoski o rzekomo zamierzonym ataku sprzymierzonych flot na morskie gniazda Niemiec, jednak w rzeczywistości nie ujawniono żadnych faktów, któreby tę pogłoskę zdawały się sprawdzać.

Zanotować wreszcie należy wyszły niedawno na jaw dążenia Francji do sprowadzenia na pomoc floty japońskiej, a nawet specjalne komisje zajmowały się ostatnio oględzinami portów, do którychby goście ze Wschodu mogli zawiązać, wobec ciągłych jednak obiecanek i zawodów ze strony Japonii, trudno nadawać temu większą wartość.

Uogólniając dane powyższe, dojdź musimy do wniosku, iż te same powody, które nie pozwoliły dotychczas na akcję bojową morską w większym stylu, przemawiają dalej na korzyść tego stanu rzeczy.

Jedynym wyjątkiem jest tu morze Bałtyckie, które, jak zresztą i wszystko, co związane ma pewien z Rosją, stać się jeszcze może widownią wielkich a niespodzianych wydarzeń. N.

## Kronika polityczna.

### Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (22 października)

Na froncie północnym nieprzyjacieli rozpoczął dnia 21 października, o g. 5 po południu cofać się na przygotowane tymczasem zasadnicze stanowisko w odcinku, obejmującym okolicę wsi Skullenberga. Nasze wysunięte oddziały podążyły za przeciwnikiem.

Morze Bałtyckie: Wczoraj walki na morzu nie odbywały się. U wejścia do zatoki Fińskiej zauważyliśmy niemieckie łodzie podwodne. Zauważono też znaczne siły morskie nieprzyjaciela. Dnia 21 b. m. o g. 10 rano torpedowce niemieckie ostrzeliwały nasze oddziały, pełniące straż na wybrzeżu i zaczęły zbliżać się ku lądowi, mianowicie ku półwyspowi Werder na zachód od wyspy Mohn. Jednocześnie zauważyliśmy u wejścia do portu w Matzalu, o 12 wiorst na północy od półwyspu Werder, zbliżające się do brzegu szkuty z kołmi. Dwie kompanie piechoty niemieckiej, które wylądowały na półwyspie Werder, przepędziły nasze posterunki i zajęły zachodnią część półwyspu.

Z francuskiego (24 października).

Na zachód i na wschód od Cerny walka artyleryjska była w ciągu nocy dość ożywiona. Francuskie oddziały wywiadowe wtargnęły w wielu miejscach w rowy niemieckie, i przyprowadziły jeńców i dwa karabiany maszynowe. W Szampanii miały powodzenie 2 ataki francuskie, jeden w okolicy Butte-de-Tahure, drugi na zachód od Auberive. Na prawym brzegu Mozy wieczór wczorajszy i noc ostatnia zaznaczyły się ożywioną walką artyleryjską. Niemcy skierowali gwałtowny atak na pozycje francuskie na północo-wschód od wzgórza 344. Po zajęciu walce Francuzi odrzucili nieprzyjaciela, który zdołał utrzymać się w jednym z umocnionych stanowisk wysuniętej linii francuskiej. Następnie silny kontratak wojsk francuskich wypędził nieprzyjaciela całkowicie; linia francuska została w całości przywrócona do stanu poprzedniego. Inny atak niemiecki na wzgórzach Caubrière naraził nieprzyjaciela na dotkliwe straty, nie przynosząc mu żadnych korzyści.

### Obrona Petersburga.

„Breslauer General-Anzeiger“ donosi z Chrystjanji:

W Rewlu odbyła się narada ministra marynarki Werderewskiego z angielskim admirałem, Philimorem w sprawie obrony wejścia do zatoki fińskiej.

Pomiędzy Hapsalą i Pernau budują nowe obwarowania, ponieważ panuje obawa, że wyląduje tam nieprzyjaciel. Baterie Pernau i Hapsali oraz urządzenia morskie Werderu są nadzwyczaj silnie obwarowane. Położenie Pernau stało się krytyczne, ponieważ obawiają się bombardowania.

### Stan ochrony wzmoconionej.

Do „Corriere della Sera“ donoszą z Petersburga: „W ubiegły piątek w całej Rosji europejskiej oraz w północnych guberniach Syberji ogłoszony został stan wzmoconionej ochrony. Przyczyna tego leży głównie w agitacji maksymalistów“.

### Jednolity front mocarstw centralnych.

Zdaniem gazety madziarskiej „Pester Lloyd“ głównym wynikiem podróży cesa-

rza Wilhelma na Balkany jest ustalenie jednolitego frontu zarówno politycznego jak i militarnego w czwórsojuszu.

### Interpelacja w sprawie Alzacji w sejmie węgierskim.

Na wtorkowym posiedzeniu sejmku węgierskiego wnieśli hr. Michał Karolyi interpelację co do oświadczenia niemieckiego sekretarza stanu Kuehlmana w sprawie Alzacji i Lotaryngji. Rząd odpowiedział bezzwłocznie na tę interpelację.

### Podróż Lloyda George'a.

Jak donoszą drogą pośrednią z Londynu do „Vossische Ztg.“, przez ministrów angielskich, Lloyd George, wyjedzie niebawem do Ameryki w celu agitacji za dalszą wojną.

### Dowódca wojsk amerykańskich mianowany generałem.

Pomiędzy francuskim ministrem wojny Painlevem, a dowódcą wojsk amerykańskich Pershingiem nastąpiła wymiana telegramów z powodu nominacji Pershinga generałem.

Jak wiadomo został stopień generała w armji amerykańskiej w roku 1888 zupełnie skasowany. Ostatnim generałem amerykańskim był generał Sheridan. Od czasów walk niepodległościowych miała Ameryka wogóle tylko 4 generałów. Byli nimi: Washington, Grant, Sherman i Sheridan.

### Z Włoch.

Włoski komisarz aprowizacyjny Canepa podał się do dymisji. Jest to dalszy ciąg włoskiego kryzysu ministerialnego; dymisja ta została złożona na tle nieporozumień Canepy z ministrem spraw wewnętrznych Orlandem, w sprawie atrybucji komisji żywnościowej. Canepa uważał, że komisarjat musi posiadać pewną swobodę ruchów, oraz możliwość posługiwania się prefektami. Orlando przeciwstawił się tym wymaganiom — stąd dymisja.

### Umowa austriacko-holenderska.

Z Wiednia donoszą: W sprawie zawartej pomiędzy Austro - Węgrami a Holandją umowy handlowo - kredytowej dowiaduje się „Politische Rundschau“ szczegółów następujących:

Austro - Węgry oświadczają gotowość dostarczania Holandji pewnych produktów, potrzebnych dla przemysłu, w tem drzewa i smarów, Holandja zaś gotowa jest dostarczać za to różnych środków spożywczych. Dla ułatwienia tych interesów banki holenderskie przyznają bankom austriackim i węgierskim, biorącym udział w tym handlu, kredyt 4 milionów guldenów holenderskich. Niebawem nastąpi urzędowe ogłoszenie treści układu.

### Losy Romanowów.

Biuro Rentera donosi: Według informacji z Petersburga, prasa tamtejsza podaje do wiadomości, że parlament tymczasowy zajmie się w dniach najbliższych sprawą dalszych losów b. dynastji Romanowów oraz ewentualnem skazaniem ich na banicję.

### Rozwód księżęcy.

Jak donoszą z Rzymu, małżeństwo ks. Mirka czarnogórskiego z ks. Natalją Konstantynówną uznane jest sądownie za rozwiązane z powodu wzajemnego wstępu: Księżna zatrzymuje swój tytuł. Dzieci wychowane być mają przez króla Mikołaja czarnogórskiego.

## Rzecz w Komitecie Narodowym.

Między t. zw. „Komitetem Narodowym” polskim w Petersburgu, a p. Lednickim, naczelnym przedstawicielem kół demokratyczno-niepodległościowych, rosną stale się coraz silniejszy. Obecnie donoszą ze Sztokholmu, że pp. Seweryn ks. Czelwertowski, Wład. Grabski, Jan Mrozowski i Jerzy Zdzichowski zgłosili rezygnację z Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa. Rzekomym powodem ich ustąpienia ma być fakt, że przy prezisie Komisji utworzona została rada bez wiadomości i zgody wymienionych wyżej czterech członków i bez ich udziału.

## Wniosek o zniesienie celibatu

podpisany przez 2 księży katolickich.

W parlamencie wiedeńskim wniósł klub agrarjuszów czeskich wniosek, dotyczący uregulowania stosunków społecznych stanu duchownego, w którym między innymi znajduje się żądanie, aby rząd rozpoczął rokowania w sprawie zniesienia celibatu, który większa część duchowieństwa odczuwa jako trudny do znoszenia ciężar. Dlatego też duchownym wszystkich stopni powinno być dozwolone wstępować w związek małżeński. Zgłoszony wniosek w dalszej swej części podnosi, iż nie można wątpić, że zniesienie celibatu także na stosunki w państwie będzie miało dobroczynny wpływ.

Wniosek ten podpisali wszyscy członkowie klubu agrarjuszów czeskich, między innymi także należący do związku księży katolicki, Vacek i Zahradnik.

## Telegramy.

### Komunikat niemiecki.

Berlin, 25-go października. (Urzędowo)

#### Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

We Flandrii ogień silniejszy, niż zwykle, kierowany był w ciągu dnia na strefie bojowej między wybrzeżem i jeziorami Blankart. Stamtąd aż do Lys zalewał nieprzyjaciela poszczególnie odcinki falami ogniomu, zgęszczonemu pod wieczór od strony lasu Houthouist do najgwałtowniejszego ognia huraganowego. Większe natarcia nie nastąpiły.

W Artois i pod St. Quentin rozegrały się walki przed stanowiskami z pomyślnym dla nas wynikiem.

Front niemieckiego Nastejcy Cronu.

Nad kanałem Oise — Aisne przeszedł dzień wśród słabej akcji ogniowej nieprzyjaciela.

Tuż przed zmierzchem wzmogła się naraz znowu walka ogniowa. W kilku miejscach ruszyły naprzód francuskie oddziały wywiadowcze; odparto je wszędzie. W nocy pozostawał ożywiony ogień.

Między Aisne a Mozą dochodziło wielokrotnie do walk wywiadowczych, które spowodowały miejscowe wzmaganie się ognia.

#### Z widowni wschodniej

Nic szczególnego.

Front macedoński.

W większej części odcinków działalność artylerji była spotęgowana.

#### Włoski teren walk.

Dotrzymując braterstwa broni, niemieckie i austriacko-węgierskie wojska przystąpiły wczoraj rano przy ramieniu do walki przeciwko byłemu sprzymierzeńcowi.

Przypuściwszy po krótkim a silnym działaniu ogniem szturm na szerokość przeszło 30 km., częstokroć wypróbowane dywizje przelały włoski front nad Isonzo w kotlinach Flitsch i Tolmein.

Po przez silne stanowiska nieprzyjaciela, zagradzające przejście przez kotliny, przedarto się w pierwszym uderzeniu; pomimo wytrwałej obrony wojska nasze wdrapały się po stromych stokach gór i zdobyły nieprzyjacielskie punkty oparcia, położone na szczytach.

Śnieg i deszcz utrudniały posuwanie się naprzód na terenie górskim; poprzekającym przepaściami. Następczające się wskutek tego trudności wszędzie pokonano. Wytrwały opór walców musiało wielokrotnie jamać w zaciętych walkach zbliżka.

Operacje bojowe trwają w dalszym ciągu. Do wieczora doniesiono o wzięciu

10 tysięcy jeńców, a wśród nich sztabów dywizji i brygady, oraz o zdobyciu bogatego łupu, składającego się z dział i materiałów wojennych.

*Pierwszy General-kwatermistrz*  
**LUDENDORFF.**

### Komunikat wieczorny.

BERLIN, 25-go października. (Urzędowo)

We Flandrii toczy się silna walka ogniowa, szczególnie na wschód od Ypres. Pod Pinon i Chavignon cofnęliśmy nasze oddziały czołowe w Ailles, zaś rano ulegając naporowi francuzów, za kanałem Oise — Aisne.

Na wschodzie nie wydarzyło się nic ważnego.

We Włoszech w następstwie przełamanie frontu we Fliczu i Tolmein osiągnięto nowe sukcesy. Liczba jeńców i zdobytych wzrasta.

### Komunikat austriacki.

WIENIEŃ, 25-go października. (Urzędowo)

#### Z widowni włoskiej.

Dwunasta bitwa nad Isonzo, która wyszła z inicjatywy w biedzie i śmierci wiernie sprzymierzonych mocarstw centralnych, została pomyślnie wczoraj podjęta.

O godz. 7-ej rano masy dział rozpoczęły swe dzieło zniszczenia. W kwadrans później podczas burzy, deszczu i zawieruchy śnieżnej piechota ruszyła do ataku. Niepogoda i góry wystawiły wojsko na nader ciężką próbę. Nieprzyjacieli bronili się nader uporczywie.

Jednakże już około południa włoski front bitwy pomiędzy Rombohem i Auzzą został w wielu miejscach przerwany. Piechota alpejska zdobyła Flicz, wojska niemieckie dalej na południu odrzuciły nieprzyjaciela w pierwszym natarciu. Wzgórza na zachodzie od Wolczacza i na północnym wschodzie od Auzzy były wieczorem zupełnie w posiadaniu wojsk sprzymierzonych. W północnej części płaskowzgórza Bainsitza — św. Ducha włosi atakom naszym stawili wczoraj jeszcze nader gwałtowny opór.

Na Monte San Gabriele, w pobliżu Gorycji i na płaskowzgórzu Karstu lokalne przedsięwzięcia wytworzyły warunki wstępne do dalszych walk. Na obszarach tych ogień artyleryjski po obu stronach wzrósł do wielkiej siły. Do wieczora doniesiono przeszło o 10,000 jeńców, wśród których znajdują się sztab dywizji i brygad. Zdobyczy nie sposób ocenić nawet w przybliżeniu.

W grupie wojsk gen.-marsz. polnego bar. von Conrada toczą się walki działowe.

#### Z widowni wschodniej i na froncie Albańskim.

Położenie bez zmiany.

*Szef sztabu generalnego.*

## Na cześć d-ra Kramarza.

Dnia 16 b. m. odbyło się w Pradze uroczyste przyjęcie na cześć posła Kramarza, przygotowane staraniem stronnictwa młodoczeskiego.

W obecności przedstawicieli wszystkich czeskich grup politycznych, świata naukowego, literackiego i artystycznego, związków narodowych, organizacji zawodowych i t. d. wprowadzono d-ra Kramarza wraz z małżonką do odświętnej przybranej sali św. Zofii, gdzie zgromadziło się już poprzednio kilka tysięcy osób.

Dr. Kramarz powitany pieśnią „Kde domov moj” i następnie produkcją chóru mieszanego zajął honorowe miejsce, poczem dyrektor Karbus zwrócił się do niego z przemową, ślwiąc go jako męczennika i bohatera narodowego. Zakończył słowami, aby mu dozwolone było widzieć owoce swej pracy... samodzielnego państwo czeskie.

Z kolei przemówił inż. Bečka, podnosząc jedynomyślność narodu czeskiego w ocenie działalności d-ra Kramarza, który obecnie wraca, aby z powrotem objąć ster polityki narodowej czeskiej.

Przewodniczący stronnictwa realistów dr. Herben określił rolę d-ra Kramarza, jako męża, który przestał być własnością jednego stronnictwa, a stał się wyrazicielem duszy całego narodu; jak dr. Kramarz wyszedł z więzienia, tak odtąd niema już drogi, któraby naród czeski doprowadzić miała do niewoli.

Po dalszych przemowach zabrał głos dr. Kramarz i dał wyraz swej radości, iż widzi naród czeski zjednoczonym i niezachwianym. Niema siły, któraby taki na-

ród złać mogła. Zakończył okrzykiem na sławę i pomyślny rozwój Pragi, jako przyszłej stolicy państwa czeskiego.

W „Kurjerze Warszawskim” znajdujemy dwa listy, dotyczące ustąpienia p. Józefa Ostrowskiego ze stronnictwa.

List pierwszy brzmi:

„Do zarządu stronnictwa polityki realnej.

Dziś rano złożyłem komisji przejściowej Tymczasowej Rady stanu oświadczenie, iż jestem gotów przyjąć udział w mającej powstać Radzie Regencyjnej, jako trzeci i ostatni jej członek. Do tego postanowienia skłoniły mnie względy natury ogólnej, dalej stanowcze życzenie ks. arcybiskupa, wreszcie obawy, aby nieprzyjęcie przeze mnie tej wysokiej godności nie naraziło samej sprawy na złą odwołkę i na nowe trudności.

Przyjąwszy ten bardzo ciężki i odpowiedzialny przed narodem obowiązek, uważam, że przynależność do stronnictwa wogóle nie jest zgodną z zajmowaniem stanowiska w Radzie Regencyjnej, wymagającym zupełnej niezależności.

Dlatego z wielkim żalem, że tyloletnich towarzyszyw broni jestem zmuszony opuścić, czuję się obowiązany do zgłoszenia zarządowi mego wystąpienia ze stronnictwa polityki realnej i proszę o podanie tego do wiadomości rady stronnictwa.

Jestem głęboko przekonany, że dawne węzły między nami nie będą zerwane, że myślą polityczną pozostaniemy bliżej siebie, niż dotychczas, a w razie potrzeby przyjdziemy ręką w rękę przy pracach państwowych i społecznych, jakie nas wszystkich czekają.

Oby nam było dane zupełne wyzwolenie od więzów, które nosimy przeszło od wieku, i niepodległość narodu. W tym życzeniu gorącym łączymy się wazyaacy i winniśmy pozostać połączeni.

Z pełnym uszanowaniem

Józef Ostrowski.

Warszawa, d. 18 września 1917 r.

Na list powyższy zarząd stronnictwa polityki realnej odpowiedział jak następuje:

„Do Jasia Wielmożnego

Józefa Ostrowskiego.

Jasnie Wielmożny Panie,

Listem Swym z dnia 18 b. m. przyjąłeś nas zawiadomień, że, wyrażając swą zgodę na wzięcie udziału w mającej powstać Radzie Regencyjnej, uważasz za konieczne wystąpienie ze stronnictwa polityki realnej.

Podjęliśmy powody Twojego postanowienia i rozumiemy, iż obejmując najwyższą godność w kraju, nie możesz należycie do żadnego stronnictwa politycznego. Możemy jedynie wyrazić głęboki i serdeczny żal, iż tracimy z Twoim ustąpieniem założyciela i długoletniego prezesa honorowego naszego stronnictwa, którym się szcyciśmy i któregośmy tak wysoko ocenili.

I my również ośmielamy się wyrazić nadzieję, że dawne węzły między nami nie będą zerwane i że myślą polityczną pozostaniemy bliżej. Wierzymy głęboko, że Twój wysoki rozum, Twoja doświadczenie polityczne i ta nieugięta i konsekwentna wola, która cechowała wszelką Twą działalność, będą mądrym i rozsądnym czynnikiem przy odbudowie naszej państwowości.

Zechciej przyjąć, Dostojny Panie, zapewnienie naszej najgłębszej czci i wysokiego poważania.

Warszawa, d. 19 września 1917 r.

Stronnictwo polityki realnej: W. Marchewski, L. Tallen-Wilczewski, Fortunat Zdziechowski, Wład. Kisielewski, H. Potocki, Edward Żółtowski, Aug. Potocki, Michał Karski, dr. Leon Bubiński, Leon Goldstani, Wałław Babiński, A. Walchowski, ks. Zygmunt Chetnicki, S. Dembiński, Konstanty Eubieński, Jerzy Ostrowski, Wincenty Walowski, Marjan Sokołowski, Stanisław Lasocki, Andrzej Rotwand Władysław Eubieński, Ed. Krasiński, Jerzy Epstein, Henryk Kasowski, Stanisław Buyno, Jan Czerkiewicz, Mich. Komorowski, Feliks Kucharzewski, W. Trepka, Tadeusz Halpert, K. Komierowski, Karol Epstein, Stanisław Lilpop, Bronisław Jackowski, A. Garbiński, Henryk Kaden, Józef Żółtowski, Michał Woronicki, dr. Wiktoryn Kosowski, Wałław Janasz.

## Z ziem polskich.

Warszawa.

Z Rady Regencyjnej.

W wczorajszym „Kurjerze Warszawskim” czytamy:

Od jutra kancelarja Rady regencyjnej mieścić się będzie w ratuszu w gabinecie b. prezydenta stol. m. Warszawy, Zdzisława ks. Lubomirskiego.

Wszelkie zasadnicze trudności, jakie powstały w ostatnich dniach usunięto i uroczyście wprowadzenia na urząd Rady regencyjnej odbędzie się w sobotę, dnia 27-go b. m.

Na stanowisko zarządzającego wewnętrznymi urzędami siedziby regentów powołano p. Władysława Łubińskiego, dotychczasowego urzędnika do szczególnych poleceń przy prezydencie m. stol. Warszawy.

### Zapisy dawnych studentów.

Ponieważ obecnie nasze wyższe uczelnie liczą zaledwie kilkunastu studentów (t. j. tych, którzy w swoim czasie opłacili wpisy), wszyscy dawniejsi słuchacze, chcąc od wznowienia wykładać, częściej na nie, winni przed d. 15 listopada złożyć podanie na ręce Rektora, — wymieniając swą liczbę albumu akademickiego i powołując się na złożone w swoim czasie papiery.

Czy do podania trzeba będzie dołączać 20 marek wpisowego — na razie nie zdecydowano.

Wykłady rozpoczną się około 15-go listopada.

### Zatarcie profanacji.

Staraniem ks. prałata Stanisława Galla, z ramienia kapituły sprawującego pieczę nad katedrą św. Jana, z pierwszego antepedium ołtarza głównego tej świątyni usunięto profanujący ją napis, wyrity na tablicy brązowej. Napis ten w języku łacińskim upamiętniający fundację cara Aleksandra II, złożony został pod przymusem ówczesnych władz administracyjnych przez uwłaszczonych chłopów pow. warszawskiego. Miejsce usuniętej tablicy zajęła obecnie pozłacana reżba, wyobrażająca głowę św. Jana, jako patrona kościoła i kapituły warszawskiej.

### Drugi Judasz z Częstochowy.

W „Gońcu Częstochowskim” czytamy: „Poza aresztowanym w tych dniach prowokatorem Pacudem „Echo Polskie”, wychodzącą w Petersburgu, wymienia drugiego osobnika, znanego na bruku częstochowskim, Wincentego Wojciechowskiego (pseudonim „Marks”), który służył w ochranie od 1908 r. Wojciechowski udawał w Częstochowie gorliwego działacza, wygłaszał odczyty, a przede wszystkim najchętniej nawiązywał stosunki z robotnikami i rolnikami. W 1912 r. na murach domów i w fabrykach częstochowskich rozlepiono komunikat partii P. P. S., demaskujący prowokatorkę, który niebawem zniknął z Częstochowy i osiadł na wsi pod Kielcami, usiłując kilkakrotnie wypłynąć na widownię.

Po wejściu Legionów do Kielc był jednym z ich gorliwych zwolenników, lecz i tym razem go zdemaskowano, przeto zniknął bez wieści. Wojciechowski był żonaty z częstochowianką, córką urzędnika b. Banku Państwa, który na kilka lat przed wybuchem wojny został przeniesiony do Rosji”.

### Radom.

Miasto wstrząsnęte jest wiadomością, jaka obiegła miasto o samobójstwie p. B. R., który przed tem zastrzelił swą niedawno zaślubioną żonę. Przyczyny strasznego dramatu oraz szczegóły są niewiadome. Również odebrał sobie życie w biurze komendy powiatowej w Radomiu kontroler drogowy p. S. K., który żył w przyjaźni z panem B. R.

## Ułatwienia w podróżach.

Z powodu ustanowienia Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego wydane zostało na podstawie Najwyższego Postanowienia Cesarza Karola rozporządzenie C. i K. Zarządu Wojskowego, wedle którego, zgodnie z wnioskami Tymczasowej Rady Stanu, paszport, wydany przez właściwą władzę w jednym z okręgów okupacyjnych Królestwa Polskiego, służy jako dostateczny dowód legitymujący do podróży w obszaru okupacji austriacko-węgierskiej. Dla podróżujących z Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego do okupacji austriacko-węgierskiej odpada na przyszłość potrzeba uzyskania wizum i podania przyczyny i dokładnego kierunku podróży.

Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

Jak się dowiadujemy, i tutejsze władze kompetentne rozważają obecnie kwestję, czy i jak dalece można wprowadzić ułatwienia przy podróżach z C. i K. Wojskowego General-Gubernatorstwa Lubelskiego do General-Gubernatorstwa Warszawskiego.

## Z Rady Miejskiej.

Wczoraj rozpatrywano w dalszym ciągu budżet Komitetu rozdziału chleba i mąki. Prezydował inż. Sulowski przy udziale 37 radnych.

Po przeczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia przez sekretarza Rady p. Pawła Rundo i oznajmieniu Radzie przez prezesa, że na miejsce radnego p. Ant. Paszczyńskiego, który zrzekł się mandatu z powodu braku zdrowia, wszedł następny kandydat p. Ant. Graliński, przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi pozycjami.

Wpływy sklepów detalicznych na ogólną sumę 3,077,785 marek, wydatki w 9 sklepach mącznych na sumę 283,650 marek, zakup towarów dla tychże 9-ciu sklepów na sumę 3,056,425 mk.; dalej uchwalono w tytule III sumę 276,680 marek na ewentualne zabezpieczenia i ogólne zestawienie wpływów na 16,665,985 mk. i wydatków na 18,515,985 marek.

Zabierał głos w imieniu Komitetu rozdziału chleba i mąki dr. Grinberg, przedewszystkiem wykazując, że z 20 wydalonych urzędników, 17 wydalaono jeszcze przed wszczęciem śledztwa o nadużycia, które zakończyły się następnie znany wyrokiem sądowym.

W odpowiedzi radnemu Kaffanke, który dowodził, iż komitet ma niepomierne zyski, dochodzące do 17%, dr. Grinberg wykazał, że za 5 miesięcy, za które zestawiono bilans, mianowicie od maja do października zyski komitetu wyniosły 8,93%.

Na żądanie radnego Kaffanke, aby komitet odpowiedział, jaki zysk był za miesiąc sierpień i wrzesień, odpowiedział p. Grinberg, że wykazywanie zysków za pojedyncze miesiące jest niemożliwe, ponieważ zmiany w kalkulacji cen i domieszki czynią ścisłość miesięcznej kalkulacji problematyczną.

Właściwy zysk dopiero po dłuższym okresie da się obliczyć.

Wkrótce np. będzie wprowadzona do mąki żytniej domieszka mąki kartoflanej, więc i kalkulacja ulegnie odrazu zmianie.

Z wywodów p. Grinberga dowiadujemy się, że ludność Łodzi wynosi obecnie 360,000 dusz, z tych 204,000 zaopatruje się w chleb w kooperatywach, a więc obala w ten sposób zarzut, jakoby komitet utrudniał wypiek chleba kooperatywom.

Cena chleba będzie obecnie obniżona na 24 fen. za funt (poprzednio 25 fen.).

Na wniosek p. Kaffanke otwarto dyskusję nad kalkulacją cen na chleb i mąkę.

Dowodzi p. K., że w miesiącu sierpniu komitet zarobił 15 i pół a we wrześniu 14 i pół procent na chlebie, t. j. prawie po 75,000 marek — ponieważ chleb komitetowy jada ludność najbiedniejsza, więc na niej to właśnie zysk ten osiągnięto.

Pan Hertz replikuje p. Kaffanke, dowodząc, że nie można zestawiać bilansów za jeden lub dwa miesiące.

Dr. Grinberg zwraca następnie uwagę radnych, że przewidywane jest znaczne zmniejszenie się zysków komitetu, ponieważ obecnie opłata za wypiek wynosić będzie 9 marek od worka a poprzednio wynosiła tylko 7 marek, po za tem dojdzie domieszka droższej mąki kartoflanej.

Radny Gralak odwołuje się do prezydium z żądaniem przesłania budżetu Rozdziału chleba i mąki do ponownego rozpatrzenia komisji Finansowo-budżetowej, uzasadniając wniosek swój za kwestjonowania niektórych sum w tytule I tego działu. Po ponownym przejrzaniu przez komisję Finansowo-budżetową — budżet tego działu można będzie przedstawić do zatwierdzenia Radzie miejskiej.

Przeciwno tej propozycji oponuje radny Szwajcar, oświadczając, iż wszystkie punkty tego działu zostały dostatecznie wyświetlone.

Przedstawiciel komisji finansowej dr. Sachs podtrzymuje zdanie radnego Szwajcara.

Radny Weiss nie zgadza się z wywodami dr. Sachsa.

Po dyskusji przewodniczący zarządza głosowanie nad wnioskiem radnego Gralaka. Większością głosów wniosek ten zostaje odrzucony.

W dalszym ciągu przedstawione zostają wnioski: radnego Kaffankego, aby polecił magistratowi sprawę sprzedaży chleba przez komitet rozdziału chleba i mąki po cenie kosztu; radnego Helmana, aby zyski, przewidziane w

sumie marek 850,000 w budżecie Rozdziału chleba i mąki pozostawić w całości.

Pierwszy z tych wniosków upadł, drugi zaś utrzymał się.

Następnie radni zaakceptowali powiększenie sumy wpływów w tytule I do wysokości marek 15,438,200.

Dr. Rosenblat występuje z żądaniami, aby głosowano oddzielnie nad każdą pozycją wydatków, dotyczących pensji pracowników. Zgodnie z temi żądaniami rozpatrywane i zatwierdzone zostają pozycje w porządku swej kolejności, mianowicie: mk. 66,240 dla pracowników wydziału piekarń, sklepów i restauracji oraz kontroli katek chlebowych; marek 186,000 dla urzędników wydziału urzędników i ich kontroli; mk. 30,000 dla robotników magazynów, wreszcie mk. 91,860 dla pracowników piekarń i sprzedaży chleba. Ogółem wydatki wraz z administracją w tym tytule obliczone zostały na mk. 462,120.

W dalszym ciągu radni akceptują pozycje wydatków na utrzymanie biur itd. w sumie ogólnej mr. 122 500, oraz zatwierdzają wydatki na zakup mąki w sumie mr. 13 748 250. Podany następnie przez przewodniczącego wniosek radnego Gralaka, żądający aby Rada miejska poleciła magistratowi poczynienia starań u władzy o powiększenie racji chleba zostaje przyjęty.

Przechodzi również wniosek radnego Wolczyńskiego, aby podwyższyć rację mąki jeszcze o pół funta mąki pszennej.

Zatwierdzono wniosek radnego Gralaka, aby w kuchniach tanich ludność otrzymywała chleb bez katek.

Również w formie życzenia przyjęto wniosek radnych Grohmana i Fafersona, aby podnieść pensje personelowi Kom. Rozdz. chleba i mąki.

Następnie dr. Sachs przystępuje do referowania tytułu II działu Komitetu Rozdziału chleba i mąki.

Radni przyjmują zmienione przez Komisję skarbową pozycje, dotyczące detalicznej sprzedaży mąki pszennej i żytniej, złączonych w ogólną sumę mr. 1 440 000; nadto przyjęto zmodyfikowane pozycje detalicznej sprzedaży cukru na mr. 1 572 782. Ogółem wpływy z tego tytułu stanowią będą mr. 3 077 785. Wydatki zaś po wprowadzeniu zmian stanowią będą mr. 3 056 435.

Przewodniczący odczytuje wnioski: radnego Russaka, aby wezwał magistrat do wprowadzenia radykalnych zmian, w Komitecie Rozdz. chleba i mąki — oraz wniosek radnych Holenderskiego i dr. Rosencwajga, dotyczący przejścia w swe ręce administracji Komitetu Rozdz. chleba i mąki przez magistrat.

Burmistrz Skulski wyjaśnia, że właściwie Komitet Rozdz. chleba i mąki wykonywa wszystkie czynności mechanicznie, będąc w zależności od dyrektyw dawanych mu przez magistrat.

Na wniosek radnych Kaczmarka, Pokorskiego i Szybiły, aby Rada miejska poleciła magistratowi, wezwać Kom. Roz. chleba i mąki do przyjmowania każdego miesiąca od 1 do 10 do kooperatywy legitymacje od świeżo wstępujących członków, uchwalono, aby przyjmowanie od kooperatywy legitymacje od świeżowstępujących członków odbywało się co dwa miesiące.

Przewodniczący oznajmia, że na przyszłym posiedzeniu rozważany będzie dział budżetu szkolnictwa i o g. 9 zamyka posiedzenie.

### Sprawa L. Ręczlarskiego.

Biuro „Wat“ donosi, że w dniu 24 b. m. przed sądem połowym warszawskiego gubernatorstwa odbyła się sprawa przeciwko adw. przys. Ludwikowi Ręczlarskiemu. Podał, oskarżony o publiczne wzywianie do nieposłuszeństwa względem rozporządzenia, wydanego przez gubernatora, został uniewinniony. Za posiadanie broni podsądny został skazany na 1 miesiąc więzienia.

### Wiadomości bieżące.

#### Z Legionów.

W „Przebiegach Porannym“ czytamy: Pisma krakowskie donoszą: Komendant II pułku ułanów Ostoję Zagórski został ostatecznie usunięty z pułku. Przyczyny, rozumie się, niepolityczne. Dowództwo objął zastępca rotm. Dunin-Brzeziński.

#### Nowe żywioły ziemiańskie.

W czasach ostatnich, pisze „Dziennik“, kilka znaczących majątków wiejskich przeszło do rąk właścicieli. Tak np. między innymi, w powiecie sechaczewskim, jeden

z większych majątków tamtejszych przeszedł za cenę przeszło miliona marek na własność pewnego młynarza z Warszawy; również jeden z większych majątków, położony obok st. Teresin, przeszedł także za sumę miliona marek, na własność czterech rzeźników warszawskich. Podobnie kilka mniejszych własności wiejskich przeszło w inne ręce przyczem nabywcami byli również kupcy z większych miast.

Tym sposobem — pisze „D. W. Ztg.“ — na miejsce dotychczasowych właścicieli ziemskich, rekrutujących się przeważnie z dawnej szlachty osiadłej na ziemi, wchodzić zaczynają żywioły mieszczańskie, które podczas wojny i różnych okoliczności z nią związanych, zrobili znaczne fortuny, lub przynajmniej uzyskali pewien kapitał rozporządzalny, a następnie przyszli do przemocowania, że najpewniejszą lokatą pieniędzy jest własność ziemska.

#### Będzie lekka zima.

Dnia 18-go b. m. o godz. 5 po poł. nad Rawą i okolicą przeszła burza z grzmotami i piorunami. Mówią tam, że późniejszy grzmot jest zwiastunem lekkiej zimy.

#### Rada okręgowa szkolna.

Inspektor okręgowy szkolny miasta Łodzi przystąpił już do organizacji rady szkolnej. W skład rady wchodzić dwa członkowie magistratu, 4 radnych miasta, po jednym duchownym każdego wyznania, kierownik szkoły średniej, dyrektor polskiego seminarjum nauczycielskiego, 1 nauczyciel szkoły ludowej, 1 lekarz, razem 15 osób. Po zatwierdzeniu przez departament wyznań i oświecenia publicznego, rada szkolna obejmie swe czynności. Biuro inspektora okręgowego szkolnego znajduje się przy ul. Średniej 14 i jest otwarte od 8—1 i od 3—6 wiecz.

#### Odczyt u Handlowców polskich.

Jako następny z zapowiadzianego przez wydział oświatowy Stow. Handlowców Polskich cykl odczytów, wygłosi baron Marian Manteufel w lokalu Stowarz. w dniu 3 listopada, o godz. 8 wieczorem p. t. „O pracy ludzkiej“.

#### Z Komisji opieki nad więźniami.

Wczoraj w magistracie łódzkim, odbyło się pod przewodnictwem p. J. Wolczyńskiego, posiedzenie komisji opieki nad więźniami, na którym postanowiono wrócić się do magistratu z wnioskiem, aby kuchnia przygotowująca strawę dla więźniów, oddana była pod zarząd komisji.

Równocześnie uchwalono przesłać do prezydium policji list z prośbą o uzyskanie pozwolenia na sprawdzanie przez komisję, czy produkty dla więźniów, na które Rada miejska asygnowała 36,000 marek, są otrzymywane przez więźniów w odpowiedniej ilości.

Postanowiono podjąć przedwstępne kroki, celem zorganizowania w Łodzi patronatu opieki nad więźniami. Patronaty takie istnieją we wszystkich większych miastach Królestwa. Łódź stanowi dotychczas jedyny wyjątek pod tym względem. X

#### Z Tow. „Kropka Mleka“.

Na wczorajszym dorocznym zebraniu członków do zarządu wybrane zostały pp. Grabowska, dr. rowa Maybaumowa, I. Groszkowska, M. Wünschowa, E. Brinkenhofowa, I. Kokelowa, Kernbaumowa, dr. rowa Skalaka, oraz pp. I. Hirszel, Is. Albrecht, dr. Maybaum i dr. Preehner, na zastępców Em. Hrszbergowa i T. Kokeli.

Komisję rewizyjną stanowią pp. E. Hrszberg, G. Chełmiński i Pałowski.

#### Towarzystwo Krajoznawcze.

W sobotę d. 27 b. m. o godz. 7 1/2 wiecz. w lokalu własnym Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się miesięczne zebranie oddziału miejscowego poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym.

Na zebraniu tym dyr. Wacław Kloss wygłosi odczyt p. t. „Idea Kościuszki w twórczości Matejki“, przyczem żywe słowo uzupełnią obrazy niktane.

#### Z pol. zw. zawod. ogrodników.

W niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 3 po południu, w ogrodzie p. Kółczkowskiego przy ul. Widzewskiej pod № 159, odbędzie się pokaz ogrodniczy sadzenia drzew.

Prelegentem będzie p. Kółczkowski. Wejście na pokaz dla amatorów po 50 fen., zaś dla uczniów szkół po 10 fen.

#### Koncerty popularne Ł. O. S.

Dyrekcja Ł. O. S. ma zamiar wprowadzić do zapowiadzianych koncertów popularnych krótkie pogadanki, mające związek z wykonywanym programem, które

## BIURO

KONSULENTA PRAWNEGO.

**ALEKSANDRA GERSDORFA**

Łódź, Piotrkowska No 84,

oficyna-partur.

Redaguje: prośby skargi, podań. Opracowuje: Memorjaly, sprawozdania, ustawy oraz przyjmuje: tłumaczenia i przepisywanie na maszynie.

będą miały na celu zaznajamianie się młodzieży z twórczością i życiem kompozytorów polskich i obcych.

Tak więc na koncercie popularnym który odbędzie się w niedzielę, d. 28 b. m. o godz. 3 po poł. w Sali Koncertowej i którego jedna część poświęcona będzie twórczości Moniuszki, pogadanka będzie miała jako temat życie i twórczość St. Moniuszki.

#### Z sekcji węglowej.

(\*) Na onegdajszym naradzie sekcji węglowej, wraz z przedstawicielami grena kooperatyw odrzucono wnioski, co do urządzenia specjalnych placów węgla dla kooperatyw, uchwalono by kooperatywy podzieliły między sobą węgiel na egzystujących już placach węglowych.

#### Węgiel dla rzemieślników.

(\*) Na skutek rozporządzenia prezydium policji konsorcjum węglowe rozpoczęło wydawać węgiel dla majstrów krawieckich.

Kontrolę podziału przekazała Stow. majstrów krawieckich, która przedstawiła prezydium policji liczbę swych członków, pragnących otrzymać węgiel.

## Ośla łaka.

15.

### Jak powstała drożyzna.

Bardzo zwyczajnie. Niech tam sobie ekonomiści piszą wielotomowe dzieła, setki broszur i artykułów, upstrzonych terminami naukowymi, niech sobie suszą głowy, zastanawiając się nad przyczyną tego utrapienia wszystkich gospodyń, oj-ców rodzin i „samotnych“, a ja wżem i wobec oświadczam, bijąc się w skrusze w pierś, że winowajcą drożyzny, paska, spekulacji etc. jestem ja. Tak — ja! Niżej podpisany. Mea culpa! Możecie mnie rozszarpać, sądem doraźnym ukarać za ściąganie na wasze głowy tej klęski, o zacił grodu tego obywatela, lecz musiałem się wreszcie przyznać do winy, bo mnie żary wyrzuty sumienia, straszliwie widma piekła wieczystego szarpały duszę mą, na ćwierci ją darzył! Więc niechaj ulżą sobie spowiedzią. Amen.

Było to tak:

... Słońce rzuciło ostatnie promienie na ulicę, a ja rzucałem ostatnie 10 fenigów do czapki żebraka, albowiem jestem bezbrzeźnie litosciwym człowiekiem.

Ośniony królewską hojnością moją, żebrak (jegomość osiemnastoletni zdrowy, wesolym uśmiechnięty) przywołał kolegów po fachu i rozpoczął z nimi grę w „kupki“.

Pomiędzy grającymi był niejaki Kuba Wepsnął, detaliczny sprzedawca zapatek na wielką skalę. Ow Kuba Wepsnął zaczął się hazardować, ujrzawszy aluminowy dar u mego żebraka, i po upływie pół godziny zgrał się do nitki.

Skutek był taki, że Kuba Wepsnął chcąc powetować sobie stratę, podwyższył cenę pudełka zapatek z 2 kopiejek do 5 groszy.

Kiedy kupiec detaliczny, pan Koftuń-czak, stał klient Kuby, dowiedział się, iż zapateki podrożały o grosz, postanowił podnieść cenę funta cukru o 3 kopiejki.

A kiedy żona pana Wyzyskinda oświadczyła mężowi przy śniadaniu, że cukier podrozał o 3 kopiejki, pan Wyzyskind postanowił sprzedać swoje perkaliki o 30 kop. drożej na lokciu.

„Co? Perkal podrozał o 30 kop. na lokciu?“ — krzyknął właściciel składu gotowych ubrań i bluzek pan Pikutkiewicz — „Kłociu, zmień no cenę na bluzki!“ I małżonka wyżej wymienionej, pani Kłotylda Pikutkiewiczowa napisała na karteczce, przyczepionej do bluzki: „Cena rb. 8 kop. 50, zamiast poprzedniej: 7,25 k.“

A gdy pan Rubelochmacher, sprzedawca mydła en gros, musiał zapłacić za bluzkę dla swej przyjaciółki 8 rb. 50 k., postanowił, że mydło od dziś dnia kosztuje o 25% drożej

„Mydło podróżowało” krzyknął właściciel cukierni. I podróżowały ciastka, jako że z domieszką mydła były dotychczas robione.

„Ciastka podróżowały?” zapytał, przeciągając młodzieńcześnie nadobny, znany Pikus Śmugielkiewicz, płacąc rachunek kiennerowi. „No, no, pomyślał sobie Pikus, ja muszę to sobie odbić”. I gdy następnego dnia do sklepu jego ze siódcami wszedł znany nam Kubus Wepsnął w celu kupienia sobie یرسا, to dowiedział się, przerażony, że یرسا kosztuje o 2 kopiejki drożej, niż wczoraj.

Nazajutrz zapalki kosztowały cztery kopiejki.

I od tego czasu kręci się straszliwe kolo; cor z drożej... coraz drożej... Przekonał mnie! Bo gdybym nie dał zebrałkowi 10 fenigów, czyżby Kubus Wepsnął zgrzął się „w kupki”? Czyżby podniósł cenę pudełka zapalek o grosz?

Mea culpa! Ukamionujcie mnie!

Faun.

## Z teatru.

### „TAJEMNICA”

Komedja w 3 aktach Henryka Bernsteina.

Sztuka dramatyczna francuska ostatnich lat wkracza w tę tezę przejściową wyczerpania się głębi wewnętrznej, wypalenia się żaru młodzieńczej żywiołowości porównawczej do doświadczeń nowych prawd i dróg, a wstąpiła w okres pewnego baroka sztuki scenicznego. Stąd owo zatrzymanie się szczerości oraz prostoty w oddawaniu przejawów życia, stąd owo większe ukochanie formy niż samej treści, stąd ta specjalna stylizacja, które cechują francuską twórczość sceniczną ostatniej doby.

Dlatego kwitnie i rozwija się komedia, dając szereg autorów, jak Bataille, Paul Hervieux, Brieux, A. Capus, Tristan Bernard, Piezsa Wolff, Paul Gavault oraz Henri Bernstein.

Komedja w tych warunkach musiała posiadać dane do specjalnego rozwoju, jako typowa przedstawicielka tego rodzaju twórczości. Odtwarza ona życie codzienne, jałowe co do głębi swej treści, pozbawione zagadnień o jakimś tragicznym, ogólnoludzkim charakterze; niema w niej pełnych napięcia i ogromu przeżyć konfliktów duchowych, lecz za to rozwija ona cały przepych zewnętrznych efektów, czaruje błyskotliwością dialogów, skrzępiąc się finezyjnym dowcipem, niezwyklej umiejętnością wyzyskania bogactwa języka

i często wielkim umysłem spozostawiającym w stosunku do przejawów życia codziennego.

To wykwit wyrafinowanej kultury społeczeństwa burżuazyjnego, przesyconego dobrobytem i zatracającego świeżość i bujną jedność młodości; to epikureizm życiowy a zarazem wyczerpanie, wypływające z przenerwionego życia hypercywilizacji.

Komedja francuska, na niekorzyść więcej bezpośredniej oraz potężnej siłą nurtu wewnętrznego tragedji i dramatu, wystrzela na wyżyny dzisiejszej twórczości scenicznego tego narodu i króluje na nich prawie niepodzielnie. Pod tym względem staje się ona niedoścignionym wzorem dla komedjopisarzy i innych ludów. Przepych stylu; perliste, mieniące się właściwym francuzom e'sprit dialogi, duży dar obserwacyjny wraz ze specjalnym znawstwem kobiety — oto niezaprzeczone zalety komedji francuskiej.

Złóżka małżeńska, „l'adultère” lub pokrewne temu zagadnienia stają się tematem, najczęściej zajmującym komedjopisarzy francuskich. Na ile podobnym jest osnuta intriga „Tajemnicy” Bernsteina, autora znanej sztuki „Le voleur”.

Gabrijela Jaunelot i Henryka Hozleur posiadają pewne skazy na swej przeszłości. Henryka miała kiedyś kochanka przed poznaniem swego przyszłego męża, Djonizego.

Lecz to powinno dla poczciwego, pod formą dobroduszości kryjącego prawdziwą szlachetność Djonizego pozostać tajemnicą. Djonizy w prostocie swego serca przybiera swą żonę w biel nieskazitelnej, czystej istoty. Rozczarowanie mogłoby zadać temu sercu ranę głęboką i ziać nawet szczęście ich obojga.

Dotąd wszystko jest w porządku lecz dlaczego Gabrijela rzuca cień podejrzeń w duszę wrażliwą Djonizego, dlaczego otacza swą przyjaciółką siecią intrygi, sprządza Karola Ponta-tullia, dawnego jej kochanka i omal nie doprowadza do tragicznej dla nich katastrofy rozwodu oraz zemsty Djonizego, sącząc w jego serce jad podejrzeń i nieufności do żony?... Może nienawidzi swą przyjaciółkę, ma do niej jakąś urazę? Wie, czy może kocha jej męża lub Pontatulliego? Psychologiczną prawdą tłumaczyłaby wówczas zemsta. Lecz to też nie, gdyż Gabrijela kocha swego męża i drży a kaja się na samą myśl utracenia jego miłości.

Autor stara się wytłumaczyć jej postępowanie zawiścią i nieobliczalnością kobiecej natury. Ale ten argument nie może przekonać nas. Zachowanie się Gabrijeli nie ma w sobie prawdy psychologicznej, jest niezrozumiałe i nieoparte na żadnym głębszym czynnikiem psychicznym. A przez to cały gmach misternej intrygi tej komedji wali się w gruzy i budzi w widzów

tylko uczucie rozczarowania, z powodu niespodziewanego, psychologicznie niekonsekwentnego zakończenia.

Ujemne wrażenie pokrywają w części piękne dialogi oraz nerw dramatyczny, w którym skreślone są niektóre sceny zwłaszcza w akcie II.

„Tajemnicą” wystawiono na scenie Teatru Polskiego i wyreżyserowano doskonale.

P. Arkawinówna w roli Gabrijeli rozwinęła całą skalę swego talentu. Gre jej cechował wielki dar wczuwania się w najsubtelniejsze odcienia duszy kobiecej. Pełnym intuicji artystycznej odtworzeniem tej postaci umiejętnie pokrywała psychologiczne jej niekonsekwencje.

P. Stanisławski, jako Djonizy, stworzył świetnie podchwycony typ szczerego, pełnego prostoty acz nieśmiałego i skromnego człowieka.

P. Biegański rolę Ponta-tulliego, odegrał wytwornie i z wielką swobodą.

P. Trembińska, jako Henryka, nie stanęła na wysokości swego zadania. Aczkolwiek miała momenty, pełne szczerości i siły odczucia, na ogół biorąc postać przez nią stworzona była zbyt suchą i sztywną.

Grę p. Sachnowskiej (Klotylda) cechowała duża kultura sceniczną.

P. Staszewski nie wyzyskał roli Konstantego: W dialogach był zbyt chwielny i jakby niepewny swych ruchów. Miał za to świetny moment w scenie wyznania Gabrijeli w akcie III.

Czesław G.

Kazimierz Wojciechowski skradziono 25 rb. i 23 mk. oraz paszport niemiecki, wydany z gm. Opatówek gub. Kaliskiej. Adres: ul. Włodzka 132 m. 9.

## Ostatnie telegramy.

### Uroczystości Kościuszkowskie w Sofji.

Sofja, 25 października.  
Podług bułgarskiej Agencji Telegraficznej, polska kolonja w Sofji urządziła dn. 24 października, z powodu stoletniej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, uroczystość, na którą złożyły się: odczyt o polskim wodzu, deklamacje i produkcje muzyczne. Uroczystość, w której przyjeźli udział polacy, miała piękny i podniosły przebieg. Pomiedzy obecymi znajdowali się prezes ministrów Radosławów, jak również wielu ministrów i dyplomatów, a także przedstawiciele Niemiec i Austro-Węgier.

### Niewygodna rada robotniczo-żołnierska.

Genewa 25 Października.  
Podług dzienników Paryskich, Francja i Anglja zadenicyowały, nie dopuścić na konferencje paryską delegatów jakichkolwiek niekontrolowanych organizacji. — Jest to odpowiedź na program pokojowy Petersburskiej rady robotniczo-żołnierskiej.

### Robienie nastroju.

Berlin 26 Października.  
Podług miarodajnych doniesień ententant zainicjowała dla podtrzymania upadku ducha w Włoszech podróż po kraju mówców Belgijczyków, którzy mają zobrazować stan kraju wraz z przedstawianiem się entecie.

Jeden z tych mówców miał się odezwać: „Cóż was włochów czeka, jeżeli Anglja zamknie wrota Gibraltaru — po dwunastu — czternastu dniach musicie z głodu umrzeć”.

# Samouczek

Uczcie się na Samouczku REUSSNERA w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo ten stał się już niezbędnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela, zatem bezpłatnie, czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku, francusku, angielsku i po polsku bardzo łatwo, przeto i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując pisać za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na Samouczek, zwraca się z tysiącowym procentem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma za to wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najstarszym nawet uzdolnieniem umysłowym, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie ztych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, uciesza się o pomoc i ratunek do Samouczka. Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpocząć na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy Samouczka. Konwersacja bowiem stanowi kwintesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około 100,000 zwolenników metody nauczania Reussnera i 2,000 jego uczniów osobistych, zajmujących już wysokie stanowiska dzięki Samouczkom jego, dają rejokimję o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności tychże Samouczków, istniejących od 1880 r., których ceny są stosunkowo niskie, np.: fen. 15, 40, 80; mkr. 1.50, 2, 3 i t. d. Świeżo wyszedł z druku Samouczek Polsko-Niemiecki kurs I-y, XXXVII-a ed. po 3 mk., kurs II ed. XVII-a po 5 mkr., Polsko-Francuski kurs I ed. XVII-a po 3 mkr., kurs II ed. VI-a po 8 mkr. Adres autora, Złota 6 w Warszawie, który wysyła I-szy, zeszyt próbny gratis na żądanie.

## Zarząd Tow. Kolei Elektrycznej Łódzkiej

ma honor podać do wiadomości P.P. akcjonariuszów, że stosownie do § 37 Ustawy Towarzystwa

### 19-te roczne Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

odbędzie się we wtorek 27 listopada r. b. o godz. 4-iej po poł. w Banku Handlowym Łódzkim, Spacerowa 15.

#### Porządek dzienny

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za r. 1916.
- 2) Podział zysków za rok 1916.
- 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1917.
- 4) Wybór 2 członków Rady Zarządzającej i 2 kandydatów na miejsce ustępujących.
- 5) Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1917.

P.P. akcjonariusze, pragnący przyjąć udział w 19 ogólnem zebraniu, winni złożyć w biurze Zarządu w Łodzi, przy ulicy Tramwajowej № 6 nie później, jak do dnia 20 listopada r. b. akcje lub kwity depozytowe dla otrzymania biletów wejścia.

Gdyby zebranie ogólne, naznaczone na dzień 27 listopada r. b. nie doszło do skutku z powodu przedstawienia niedostatecznej ilości akcji, to 15 grudnia r. b. w tymże lokalu i o tej samej godzinie odbędzie się stosownie do § 53 powtórne ogólne zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość przedstawionych akcji.

## Zamiast swiatła na groby

„Koto Pomocy dla Legionistów Polskich i ich rodzin” uzyskało od Władz prawo wyjątkowej sprzedaży chorągiewek żałobnych w oba dni zaduszkowe t.j. 1-go i 2-go Listopada b. r.

Chorągiewki te sprzedawane będą przez uprzedzone panie na omentarzu, wcześniej zaś w sklepach kilku poważnych firm, których adresy będą jeszcze podane.

Specjalista

## Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na ZAWADZKA № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheiblera.

Choroby zewnętrzne, skórne i włosów.  
Przyjmuje od 8-2 i od 4-9. Panie od 5-6 ppj.

## Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9-1 i od 5-7. | Panie od godz. 5-6 w.

Pierwsza

-chrześcijańska lecznica-

chorób zębów i jamy ustnej.

teraz Sienkiewicza 83 róg

Ewangelickiej

Najlepsze ZĘBY sztuczne i piomy

Leczenie homeopatyczne. Od 9-6.

## Lekcje gry fortepianowej

metodą ułatwioną  
udziela doświadczona nauczycielka

zastać można od 2 i pół do 4 i pół.  
Szkolna 17 m. 8, II piętro.

## Kto chce odzwyczaić się

od palenia tytoniu,

niech się zgłosi do Gutzmana.

Pierwsza Lecznicza Chrześcijańska, Sienkiewicza 83, parter od 10-5 w

## Ogłoszenia drobne.

### A!A!A!A! Mebli

olbrzymi wybór nowych, okazjnych Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łózka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastojów sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli, Władysław Romiszewskiego, Piotrkowska 116 I piętro front w niedzielę i święta otwarte do 9-iej pp.

W. Szumska przymuje. Piotrkowska 261. III piętro front.

Książki wszelkiej treści w różnych językach, powieści, encyklopedje, plama ilustrowane kupują. Zofja Tuwim, Zawadzka 6 m. 10.

Meblio sprzedaje po cenie kosztu. Orł. 23. Sielarnia.

Meblio 2 3 pokójów tania wyprzedam Główna 9 m. 14.

Pałto i sakpaito są do sprzedania, ul. Karola 21 m. 3.

### Resztki manufakturowe

ul. Włodzka 40 m. 10. Bardzo tania wyprzedam resztek na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Bostony, szwioty, alpaga, tuch, krepa, satyna. Drap, podszewka i wafolina. Towar specjalnie na ubrania i bluzki dla skautów. Wielki wybór rozmaitych chustek. Barchany zimowe białe: surowe i kolorowe. Różne bawełniane resztki i calgi. Łódź, ul. Włodzka 40 m. 10, front. II piętro na prawo. Ceny niskie, lecz stałe.

## Zagubione dokumenty.

Antoni Kaczmarek, Rzgowska 100, zgubił książeczkę legitymacyjną na 7 osób wydaną z 38 uczestkami.

Bronisław Góralczyk zgubił paszport familijny, wydany w Łodzi.

Do odebrania w Adm. „Gazety Łódzkiej” paszport niemiecki, wydany na imię Jadwigi Sobczyk.

Franciszka Grzegorek zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Helena Wawrzonek zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Ida Gürtler, Długa 76, zgubiła książeczkę legitymacyjną na 4 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Józef Kowalski, Rozwadowska 6, zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz książeczkę legitymacyjną na 2 osoby wydaną z K. R. Ch. i M.

Julja Henzler, ul. Radwańska 41, zgubiła książeczkę legitymacyjną, na 1 osobę, wydaną z 36 uczestkami.

Józef Nowaczyk, ul. Włodzka 76, zgubił żółtą kartę węglową № 56,865 wydaną z 34 uczestkami.

Jozeta Radolska, ul. Wileńska 8, zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz książeczkę legitymacyjną na 3 osoby, wydaną z 14 uczestkami.

Idja Freund, ul. Miedziana № 8, zgubiła książeczkę legitymacyjną, wydaną na 2 osoby z K. R. Ch. i M.

Natalija Ekert, ul. Nawrot № 45, zgubiła kartę węglową białą, № 29526, wydaną z 34 uczestkami.

Piotr Minzer, Gubernatorska 86, zgubił książeczkę legitymacyjną na 3535 na 5 osób, wydaną z 33 uczestkami.

Reichman Mendel, Sienkiewicza 18, zgubił książeczkę legitymacyjną, № 2854 na 2 osoby, wydaną z 27 uczestkami.

Stanisława Markiewicz, ul. Dębowa 29, zgubiła książeczkę legitymacyjną na 4 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Wanda Ploska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zygmunt Jaskótkowski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.